

MATERIAŁY KARMAZYNOWEGO KRĘGU

Seria: Pasja 2020

SHOUD 11 – prezentowany przez ADAMUSA SAINT-GERMAINA za pośrednictwem Geoffreya Hoppe

4 lipca 2020 r.

www.crimsoncircle.com

Jestem Tym, Kim Jestem, Adamusem suwerennym.

Weźmy porządną, głęboki oddech i powitajmy wszystkich na tym pięknym zgromadzeniu. Oto jesteśmy tutaj w połowie lata lub – jeśli jesteście na półkuli południowej – w połowie zimy, w 2020 roku, w samym centrum wydarzeń, dokładnie tam, gdzie powinniście być – nawet teraz, mimo waszego dużego niepokoju – jesteście prawdopodobnie dokładnie tam, gdzie powinniście być, bo tak wiele się teraz dzieje.

Weźmy razem ten porządną, głęboki oddech. Witam każdego z was.

Powiedziano mi, że nie ma tu dziś publiczności, ale stoję tu na scenie w Centrum Połączenia Karmazynowego Kręgu i jest was tu tysiące. Tysiące. Gdybyśmy mogli zrobić zdjęcie wszystkim na widowni. (kamera pokazuje „pustą” salę) Dobrze widzieć was tak wielu. W tej chwili tysiące widzów z całego świata dołącza do nas. Jesteście tutaj. Mamy Sarta na jego zwykłym miejscu. DocCE jest tutaj. Och, wszyscy ci, którzy tu bywali. FM jest tutaj, oczywiście bawiąc się elektroniką jak zwykle, żeby wszyscy wiedzieli, że on tu jest. Tysiące was i tysiące tych, którzy przyjdą w innym czasie, w innym czasie, żeby tu być.

Tak więc ta sala wcale nie jest pusta. Jest wypełniona energią Shaumbry, niektórych Wzniesionych Mistrzów i, oczywiście, moją. Moją. I zauważyliście zapewne, Cauldre i Linda wspomnieli o tym, że mamy nową scenę. Ach, taak. Powiększyli ją, nie dlatego, że potrzebowałem więcej miejsca, choć zasługuję na więcej miejsca. Mamy większą scenę, po której można chodzić, spacerować, doprowadzając kamerzystów do szału. Wcześniej mieli mnie niejako w zamkniętej przestrzeni i to było takie ograniczające.

I tak oto jesteśmy tutaj w lecie – lub w zimie, w zależności od tego, gdzie teraz przebywacie – Urzeczywistnienia. Zbaczam teraz z mojej zwyczajowej drogi próbując być poprawny społecznie i politycznie, ale nie duchowo.

Przyzwolenie oraz „I”

Zanim pójdziemy dalej zatrzymajmy się na chwilę. W tym momencie dzieje się tak wiele i, no wiecie, powiedziałem już dawno temu, że chciałbym być zapamiętany szczególnie z dwóch rzeczy. Jedna z nich to Przyzwolenie. Przyzwolenie. Wiem, że ciągle wbijam wam do głowy: „Po prostu odpuście sobie i przyzwólcie.” Wiem, że niektórzy z was mają dość

Przyzwolenia i chęć czegoś nowego, ale Przyzwolenie jest integralną i ważną częścią dojścia do Urzeczywistnienia. Nie dojdziecie do niego pracą i wysiłkiem. Dojdziecie do niego poprzez przyzwolenie na to, co jest bardzo naturalne. Przyzwolenie. Przyzwolenie jest, można powiedzieć, szybką ścieżką do Urzeczywistnienia.

Druga rzecz to – nie mówiłem o niej ostatnio zbyt wiele – „I”. „I”. Będziemy się coraz bardziej zagłębiać w „I”. W pewnym sensie musieliśmy się skupić na Przyzwoleniu, ale skupimy się też na „I”, wielowymiarowym istnieniu – ponadczasowym, pozaprzestrzennym, z możliwością przechodzenia mnogości doświadczeń i wglądów równocześnie. Nigdy nie chodziło o to, żebyście mieli być skoncentrowani na jednej rzeczywistości. Nigdy, nigdy o to nie chodziło, ale tym się skończyło. Teraz wychodzimy poza te ograniczenia i wchodzimy w „I”. Nie wariujecie. Nie wariujecie. Otwieracie swoją duszę, by być w „I”. Wiele rzeczy się dzieje.

Wiem, że niektórzy z was mieli ostatnio różne dziwne doświadczenia i zastanawiacie się, czy nie tracicie gruntu pod nogami, czy mocno stoicie na planecie. Zastanawiacie się, dlaczego nie pamiętacie pewnych rzeczy, dlaczego wszystko wydaje się jakieś takie inne niż zwykle. To dlatego, że naprawdę wchodzicie teraz w „I” i właśnie w nim powinniście być.

Mistrz i człowiek

Zacznijmy od czegoś w rodzaju doświadczenia, od małej opowieści, do której powrócimy jeszcze na koniec. Ale będzie to część tego, czym się zajmiemy w ciągu całego naszego spotkania, oczywiście po wypiciu łyżeczka kawy. Ach!

Mistrz usiadł na ławce w parku. Był świadom wszystkiego, co dzieje się wokół niego. Nie był nieuważny czy obojętny. Mistrz po prostu rozumiał, że wszystko jest tak, jak być powinno. Wszystko jest dobrze w całym Stworzeniu.

Tak więc Mistrz usiadł na ławce w parku obserwując całe zamieszanie i cały chaos, i nie próbował go zmienić – był go świadom, ale nie usiłował zmienić – ponieważ Mistrz od dawna wiedział, że uczynienie tego byłoby wynikiem współczucia. Próba zmiany rzeczy jest tak naprawdę wynikiem współczucia i jest również narzucaniem lub próbą narzucenia swojej energii komuś innemu.

Mistrz siedział tam po prostu świecąc swoim światłem. To światło, to świecenie było przeznaczone specjalnie dla człowieka. Człowiek doświadczał w sobie wielu zmian i zamieszania w tym samym czasie, co planeta doświadczała zmian i zamieszania. Człowiek zastanawiał się, czy w ogóle uda mu się przez to przejść. Człowiek był czasami pełen wątpliwości i gniewu. Mistrz nie próbował zmienić człowieka, lecz po prostu posyłał człowiekowi swoje światło.

Mistrz przebywał poza czasem i przestrzenią. Nie było więc przeszłości, nie było przyszłości. Wszystko istniało w Teraz. Ale człowiek wciąż przebywający w tym, co nazwalibyście terażniejszością lub nawet w pewien sposób w przeszłości – ponieważ ludzie często funkcjonują w przeszłości – nagle dostrzegł światło i poczuł, że pochodzi ono z przyszłości, mimo że w rzeczywistości był to tylko Mistrz obecny w Teraz. I w tym świetle człowiek dowiedział się, co przyniesie przyszłość. W tym świetle, w tym mgnieniu chwili, człowiek uświadomił sobie, że w przyszłości ten człowiek, którym był, jest już urzeczywistniony. Jest

zintegrowany z Mistrzem i Ja Jestem, i naprawdę niczym nie musi się martwić, nie ma się czego obawiać, nie ma powodu się niepokoić, tak więc człowiek wrócił do czystego Przyzwolenia wiedząc, że w przyszłości, w tym świetle Mistrza, to Urzeczywistnienie już nastąpiło.

Zawieśmy na razie naszą opowieść. Wrócimy do niej później w tym Shoudzie. I rzeczywiście, jak wspomniała Linda, będziemy mieć 12 Shoudów w tej serii, a więc do końca lata – lub zimy, jeśli jesteście w drugiej, odwróconej nogami do góry części planety.

Urzeczywistnienie

Zacznijmy od tego, gdzie jesteście teraz – w Lecie/Zimie Urzeczywistnienia. Jeśli nie macie nic przeciwko temu, nazwę to Latem – Latem Urzeczywistnienia. Mówię o tym już od jakiegoś czasu, powiedziałem, że do końca tego lata zdecydowanie oczekuję, że co najmniej tysiąc Shaumbra przyzwoli na swoje Urzeczywistnienie.

„Skąd to będzie wiadomo?” – możecie zapytać. Czy opublikujemy może listę w Magazynie Shaumbry, taką jak lista ludzi współpracujących z Karmazynowym Kręgiem na całym świecie, o czym wspominał Cauldre, tyle że tym razem byłaby to lista urzeczywistnionych Mistrzów? Wątpię w to. Wątpię, żeby naprawdę chciano umieszczać na niej swoje nazwiska, bo to zbyt osobista i prywatna sprawa.

Jak wspomniałem na jednym z naszych ostatnich spotkań, kiedy wchodzi się w Urzeczywistnienie następuje zwykle etap, kiedy nie ma się ochoty o tym mówić. Nie chce się tego ujawnić i trwa to sześć, może nawet 12 miesięcy. Tak bardzo jest to osobiste przeżycie. I nie chcę powiedzieć, że to dlatego, iż jest ono tak kruche, lecz dlatego, że jest tak cenne i czyste. Nie chce się, żeby zostało splamione czyimiś myślami, opiniami, wyobrażeniami o nim. Poza tym, jest to po prostu czas na to, żeby się w nim zanurzyć, delektować się nim, być w nim.

Torowaliście sobie ku niemu drogę przez tak wiele wcieleń, aż wreszcie w drugiej części obecnego wcielenia przyzwalacie na nie. Teraz większość z was poczuje, że nie ma potrzeby bić w bęben, triumfalnie walić pięściami w pierś, czy robić coś w tym stylu. Niektórzy z was może zechcą. Niektórzy z was może zechcą i nie ma w tym niczego złego, ani dobrego. To tylko sposób, w jaki chcecie zareagować. Ale zdecydowana większość będzie naprawdę chciała spędzić czas ze sobą. To być może okaże się jednym z najbardziej przejmujących momentów ich wcieleń na tej planecie, ten bezcenny okres sześciu-dwunastu miesięcy.

Nie muszą nawet pisać o tym do Karmazynowego Kręgu, a na pewno wiedzą, że Karmazynowy Krąg tak czy inaczej tego nie potwierdzi. To sprawa indywidualna. Niekoniecznie zechcą rozpowszechniać informację po wszystkich mediach społecznościowych. Niekoniecznie będą pisać o tym książki, ponieważ jest to tak głęboko osobiste przeżycie, a wewnętrzna wiedza podpowiada, że każdy zrobi to po swojemu.

Nie ma żadnego nauczyciela w tej końcowej części drogi, w tym finale waszego dotarcia do Urzeczywistnienia. Nie jestem waszym nauczycielem. Jestem lustrem. Jestem wielkim lustrem dla każdego z was. Ani jedno słowo, które wypowiadam nie ma was czegokolwiek nauczyć. Po prostu was odzwierciedlam i dlatego możemy robić takie Shoudy i może ich słuchać pięć, dziesięć, dwadzieścia tysięcy ludzi, a wszyscy oni będą je słyszeć inaczej,

ponieważ w Shoudach słyszą samych siebie. Zdają sobie sprawę, że jest w nich coś więcej, ale czują, że jest to coś bardzo osobistego. Nie chodzi tu o mnie. Słyszycie Siebie, wyczuwacie Siebie.

Tak więc, moi drodzy przyjaciele, jesteśmy oto w tym Lecie Urzeczywistnienia. Skąd będziemy to wiedzieć pod koniec lata? Cauldre zadaje mi to pytanie co najmniej 20 razy dziennie, a ja ciągle udzielam mu tej samej odpowiedzi. Czy to nie jest szalone, że ciągle myśli, iż odpowiedź się zmieni? Może po prostu wymyślę coś, co go uspokoi, żeby przestał ciągle pytać: „Skąd będziemy wiedzieć? Skąd będziemy wiedzieć?” Wczujcie się w to. Po prostu się wczujcie. Dowiedcie się, kiedy przyjdzie pora i gotowość, żeby wiedzieć – i to wszystko. To wszystko.

Ale oto znajdujemy się w tym czasie Urzeczywistnienia. Jesteśmy w środku lata – lub w środku zimy – ale powiedzmy, że w środku lata wchodzenia w Urzeczywistnienie. Rzecz nie w tym, że wielki zegar tyka. To raczej jakby coś się odsłaniało, rozplątywało i otwierało, a wszystko to w samym środku tego szaleństwa koronawirusa. To nie przypadek, że to wszystko dzieje się w tym samym czasie.

Planeta w trakcie przemian

To nie przypadek, że planeta przechodzi jedną z największych przemian – nie, cofam to – *największą* przemianę, jaką kiedykolwiek przeszła w tak krótkim, skondensowanym okresie czasu. Macie nie tylko koronawirusa, który naprawdę powoduje uruchomienie wielu procesów na planecie. I wiem, że za każdym razem, gdy następuje zmiana, za każdym razem, gdy następuje duża zmiana, powoduje ona wiele zamieszania, chaosu, niepokoju i strachu, ale jest ona po to, żeby wykonać swoje zadanie, w tym idealnym czasie i w kontekście Czasu Maszyn, w czasie, gdy technologia zmienia samą naturę gatunku ludzkiego, ludzkiego umysłu i wszystkiego co ludzkie. I dzieje się to właśnie teraz, a wy zdecydowaliście się być tutaj.

Mówiłem już wiele razy, że mogliście byli osiągnąć Urzeczywistnienie w poprzednim wcieleniu albo 20 lat temu, albo kiedykolwiek indziej, ale zdecydowaliście się być tutaj. Wczujcie się w piękno i mądrość tego, w to światło, które popłynęło od Mistrza siedzącego na ławce w parku, które mogło być z poprzedniego wcielenia, z XVIII wieku lub z roku 2060. To nie ma znaczenia, ponieważ Mistrz istnieje poza czasem. Ale to światło oświetla nie tak po prostu planetę, ale przede wszystkim człowieka na tej planecie, a wówczas człowiek dostaje to wezwanie do przebudzenia i w swoim wnętrzu wie: „To jest to” i wtedy przyzwala na swoje Urzeczywistnienie.

Planeta przechodzi przez ten niesamowity czas i Shaumbra mnie pyta: „Adamus, czy ty się tym nie martwisz?” Nie, to by była ostatnia rzecz, jaka by mnie martwiła. Jestem tym podekscytowany. Następnie pytają: „Adamus, czy to nie straszne, że ci wszyscy ludzie umierają?” Ludzie umierają każdego dnia, i nie chcę, żeby to zabrzmiało oziębłe, ale śmierć to naturalna przemiana. Przestańcie się jej bać. Przestańcie myśleć o niej jak o jakiejś strasznej, diabelskiej rzeczy. Jest to naturalna przemiana i ci, którzy teraz odchodzą, wybierają to na jakimś poziomie, może nie na poziomie swojej ograniczonej świadomości ludzkiego „ja”, ale na jakimś poziomie mówią: „Odejdę teraz. Wrócę po zakończeniu tej przemiany.”

Czyż nie ma w tym pewnej mądrości? Czyż nie ma pewnej mądrości w stwierdzeniu: „Wiesz, na tej planecie dzieją się teraz naprawdę szalone rzeczy, a ja i tak miałem ciężki okres w życiu. Dlaczego nie miałbym wrócić, gdy sprawy trochę się uspokoją, po całej tej zmianie, która ma teraz miejsce?” Niezły pomysł. To jakby powiedzieć, że poczekacie aż wszystko się trochę uspokoi, a potem wróćcie. Nie ma w tym nic złego.

Tak więc jesteśmy oto teraz na tej planecie, w punkcie zerowym tych zaczynających się nowych czasów, a tutaj, w Stanach Zjednoczonych Ameryki, jest Dzień Niepodległości, 4 lipca. Wolność. Byłem mocno zaangażowany w pomoc przy tworzeniu Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Byłem tutaj w moim ostatnim wcieleniu pięć razy, aby pomóc Ojcom Założycielom. Tak więc dla mnie jest to również szczególny dzień – dzień niepodległości – ponieważ ze wszystkich rzeczy, które mnie pasjonują, największą moją pasją jest wolność – *wolność* – i ostatecznie wolność od okowów ludzkiej kondycji, wolność wiodąca na powrót do stanu lekkości i swobodnego przepływu energii.

Ten koronawirus, który rozprzestrzenił się po całej planecie, o czym rozmawialiśmy już wcześniej, nie zniknie od razu. Będą ciągle mówić, że są w przeddzień rozwiązania problemu i mają go pod kontrolą oraz tym podobne rzeczy. Nie mają. Wcale nie mają. Wy nie musicie się go bać, ale oni nie mają go pod kontrolą. On nadal będzie mutował. Będzie wypuszczał więcej małych kolców, czepliwych haczyków i będzie nadal mutował na wiele różnych sposobów. Popatrzcie na niego jednak jako na reakcję świadomości, nie jako złośliwego wirusa, ale jako na reakcję świadomości i on w pewnym momencie po prostu zniknie. To zbije z tropu społeczność medyczną. Będą mieli na to wiele objaśnień, ale to ich zaskoczy. Och, ludzie i ich teorie spiskowe. *Uf!* To będzie dla nich pożywka, która na dziesiątki lat dostarczy tematu do dyskusji przede wszystkim o tym, skąd się ten wirus wziął, czy zawinił złowrogi rząd, czy obce siły sprowadziły go na ludzkość i tak będą w kółko to rozważać. Nie, to jest tak właśnie proste: wirus świadomości.

I ostatecznie największy wpływ wywrze na gospodarkę, a będą tego różne warianty. Uderzy w gospodarkę, a kiedy gospodarka otrzymuje cios, to co się dzieje? Wielu ludzi mocno to odczuwa. I tak już żyją na minimalnym poziomie. Egzystują w myśl zasady „żeby tylko starczyło na przeżycie”. A teraz, kiedy jest jeszcze mniej niż było, co się dzieje? Niepokoje społeczne. Niepokoje społeczne i nagle ludzie stają się bardzo źli i nietolerancyjni. Nagle puszczają nerwy. Nagle wystarczy jedna mała iskra, żeby nastąpił wybuch.

Obserwujecie teraz w Stanach Zjednoczonych niepokoje społeczne, daje się słyszeć głos mniejszości, która oskarża policję o brutalność. Ale prawdziwym problemem jest ekonomia. To jest prawdziwy problem. Gdyby istniała równowaga ekonomiczna, możliwości i równy dostęp dla wszystkich, nie byłoby niepokojów społecznych. Spójrzcie, co się teraz dzieje w Hongkongu. Chodzi o bycie krajem wolnym i demokratycznym, ale także o to, by być tak zamożnym, jakby się chciało, a tego obywatelskiego prawa, tego prawa duszy, odmawia się tym w Hongkongu.

To nie koniec niepokojów społecznych, które pojawiają się na całej planecie na wiele różnych sposobów. To naprawdę dopiero początek. I będą się pojawiać na wiele różnych sposobów. Niektórzy z was są tym zaniepokojeni. Weźcie głęboki oddech. To nie jest wasze. Nie, to nie jest wasze. Macie co innego do roboty na tej planecie.

Tak więc to, co widzimy teraz, to planeta w chaosie, planeta w czasach wielkich, wielkich przemian, największych przemian w historii. I nie mówię tego w sensie ogólnym, ani żeby użyć wielkich słów. To dosłownie dzieje się na planecie.

Śpimy i śnimy

Z mojej perspektywy obserwowanie tego jest bardzo interesujące. Są rzeczy, o których oczywiście nie mówi się w wiadomościach, ale zauważyłem też, że wzorce snu są takie jak nigdy wcześniej. Przyjrzałem się temu od strony historycznej, energetycznej i stwierdzam, że minęło co najmniej trzy lub cztery tysiące lat od czasów, kiedy na planecie spało się tak dużo jak teraz. To jest niezwykle.

Prawdopodobnie dlatego, że wielu ludzi zostaje w domu i nagle robią się bardzo śpiący. Czują się bardzo zmęczeni. Tak więc drzemka to nowe globalne hobby. Drzemka.

Ludzie śpią dłużej, tak, bo nie muszą nastawiać budzika i wstawać rano, żeby iść do pracy, a jeśli wykonują pracę, to robią to z domu. Nie muszą dojeżdżać do pracy, ubierać się i w ogóle. Dzieją się naprawdę brzydkie rzeczy, kiedy ktoś zasiada do swojego pierwszego porannego spotkania wideo, ponieważ niektórzy nie mają na sobie ubrań. Wielu nie bierze prysznic. Nie myje zębów, nie czesze włosów i tak dalej. W porządku. Jest trochę więcej relaksu. Ale gdybyście mogli zobaczyć to tak, jak ja to widzę, *uff!* Łał. Może później w ciągu dnia, o trzeciej, czwartej, wezmą prysznic albo po prostu pójdą się zdrzemnąć i spróbują wziąć prysznic następnego dnia.

Na planecie ogromnie dużo się śpi i to jest dobra rzecz. To dobra rzecz – spanie – ponieważ naprawiacie ciało, wracacie do nieco bardziej normalnego sposobu myślenia. To pomaga umysłowi. Dużo się śpi i wiem, że wielu z was też dużo sypia, a potem się zastanawiacie: „Czy coś jest ze mną nie tak?” Wcale nie. To czas na spanie.

No i te sny. Wiecie, gdyby spojrzeć generalnie na ludzkie sny, to wiadomo, że ludzie zawsze śnili, jednak ja mówię o intensywności i tempie snów, które się teraz pojawiają. To jest jak fabryka snów, wszyscy śnią i śnią, śnią im się rzeczy, które nigdy im się nie śniły, zapamiętują więcej snów. Gdybyście badali ludzi, powiedzmy, dwa lata temu i zapytali: „Czy pamiętasz swoje nocne sny?” – z każdej nocy – zdecydowana większość nie pamiętała. Może pamiętają – to mogło być kilka lat temu – może pamiętają lub przypominają sobie, że śnili. Może raz na dwa tygodnie lub ze dwa razy, co dość typowe, pamiętają, że śnili, ale nie pamiętają, co to był za sen. Teraz jest mnóstwo snów, a ludzie budzą się w środku nocy. Budzą się ze swoich drzemek ze snami. Pamiętają sny jak nigdy dotąd. Ten świat jest teraz krainą snów i wy też o tym wiecie, bo przez to przechodzicie.

Niektóre ze snów są frustrujące. Niektóre z nich są po prostu bez znaczenia i, no wiecie, teraz macie te sny, które się ciągną, ciągną i ciągną. Wygląda, jakby ciągnęły się całymi godzinami i czasami budzicie się w środku nocy wychodząc z tego snu i co się dzieje? Zasypiacie ponownie i powracacie do niego. O co w tym chodzi?

Kiedy przychodzi pora zmian dla was, Shaumbra, sny są po prostu sposobem, w jaki smok pomaga uleczyć niektóre stare, głębokie rany i uwolnić skryte we wnętrzu poczucie winy. Sny nie są po to, by im się przyglądać, analizować je, chodzić do psychologa i rozmawiać o

nich. Stwierdzacie po prostu: „Och, to zostało wyciągnięte na powierzchnię, coś, co zalegało w ukryciu, a teraz jest wyciągane do uwolnienia.” O to właśnie chodzi.

Sny to stare historie, stare koszmary, stare winy. Nie zawsze pamiętacie dokładnie co się w nich działo i nie ma to znaczenia. Nie ma nawet znaczenia, że w ogóle doświadczacie całych serii tych zwariowanych, szalonych snów. Jedyne co ważne, to wiedzieć, że są to rzeczy, które są uwalniane, odpuszczane, żebyście mogli przejść do swojego Urzeczywistnienia. I to staje się coraz bardziej intensywne w czasie snu tuż przed Urzeczywistnieniem. W pewnym sensie lepiej jest zrobić to w ten sposób, niż świadomie za dnia za pośrednictwem umysłu. Uwalniacie te wszystkie śmieci w nocy.

Wiem, że niektórzy z was są zmęczeni swoimi snami, że wprawiają was one w konfuzję i zakłopotanie. Po prostu zatrzymajcie się i weźcie głęboki oddech. Chodzi o usunięcie zbędnego bagażu, o powrót do waszej energii w czystej postaci. Ludzie w tej chwili w ogóle ogromnie dużo śnią.

Na planecie istnieje duża grupa ludzi, można powiedzieć większość, która po prostu tęskni za powrotem do tego, z czego musieli zrezygnować, tęskni za powrotem do poprzedniego życia. Tak wielu z nich po prostu czeka na otwarcie pubów i barów oraz restauracji i sklepów, tęskniąc za tym, by móc spalić swoje maseczki, by nigdy więcej nie musieć ich nosić, tęskniąc za tym, by móc swobodnie podróżować dokądkolwiek zechcą, żeby wsiąść do samolotu. Bóg jeden wie, dlaczego ktoś chciałby to zrobić, ale oni chcą po prostu wsiąść do samolotu. Chcą wrócić do czasów, które mieliśmy pół roku temu. To ciekawe, bo tak się nie stanie. Nie dojdzie do tego. To znaczy, taak, niektóre rzeczy... to znaczy, taak, restauracje zostaną ponownie otwarte, ale z punktu widzenia świadomości, to się nie stanie. Nigdy nie wrócicie tam, skąd wyszliśmy.

Do niektórych starych rzeczy, tych, które lubiliście robić, jak chodzenie na kręgle, powrócicie, bo kręgielnie będą otwarte. Bóg jeden wie, dlaczego ktoś chce grać w kręgle, ale takie rzeczy wrócą. Jednakże będzie coś innego w powietrzu, w świadomości, kiedy przez to wszystko przejdziemy.

Większość ludzi na tej planecie tylko czeka, żeby to mieć za sobą, no i czują irytację. Myśleli, że to się skończy, no wiecie, w kwietniu albo w maju. Potem myśleli, że skończy się nie później niż na początku lub w połowie lata. Teraz mówi się im, że to może potrwać dłużej, może sześć, osiem miesięcy lub więcej, zanim znowu wolno im będzie wyjść z domu.

Stają się więc coraz bardziej sfrustrowani i wciąż tęsknią oraz czekają na powrót do tego, co było, a w tej frustracji zmuszeni są patrzeć na swoje życie, na to, co robią, gdzie są, i wtedy zaczynają się niepokoje społeczne, bo ludzie stwierdzają, że naruszane są ich prawa obywatelskie. Ale tak naprawdę – i będę to stale podkreślał – ma miejsce naruszenie ich praw ekonomicznych, jednakże nie wiedzą jak to wyartykułować. Nie rozumieją tego, więc protestują przeciwko czemuś, co uznają za naruszenie praw obywatelskich albo przeciwko brutalności policji – która oczywiście nie jest w porządku – ale jeśli naprawdę się temu przyjrzą, zrozumieją, że chodzi o prawa ekonomiczne, o równość ekonomiczną i to się zmieni. To się absolutnie zmieni. Jest więc ta ogromna większość, która chce po prostu wrócić do swoich starych zwyczajów.

Wymyślanie świata na nowo

Istnieje niewielka liczba ludzi na planecie, powiedziałbym, że około 6,5 procent, którzy rozumieją, że w tej chwili planeta znajduje się w momencie zmiany. To czas niesamowitej szansy na zmianę. Te 6,5 procent nie boi się tego, co się teraz dzieje. Rozumieją na wyższym poziomie świadomości, że istnieje potencjał dla prawdziwie realnego przyspieszenia wzrostu, a wzrost może nastąpić powszechnie dzięki nowym, rozwijanym obecnie technologiom i nowemu rozumieniu ludzkiego ciała, rozumieniu czym naprawdę jest DNA i czym jest RNA oraz nowemu rozumieniu wszystkich funkcji organizmu. Ktoś nawet natknie się w trakcie tych wszystkich odkryć na to, co nazywam anayatronem. Nie będą tego tak nazywać. Nazwą to inaczej, ale odkryją, że ciało ma wewnętrzny, niewidoczny system komunikacji lub sieć, a kiedy już raz z tym się zetkną, będą mieli dostęp do każdej części ludzkiego ciała.

To, co wyniknie z badań, które są teraz przeprowadzane, będzie bezprecedensowe i te 6,5 procent całkiem świadomych istot naprawdę to zrozumie. Ci ludzie zaczynają wyobrażać sobie świat na nowo. Nie jest to wielki wysiłek grupowy. Nie jest on zorganizowany, przynajmniej na poziomie ludzkim, ale oni aktualnie na nowo kreują sobie w wyobraźni świat – jaki on może być, dokąd będzie zmierzał. Nie chodzą na wiece polityczne, nie demonstrują na ulicach i nie decydują, czy pójdą z jedną czy z drugą partią. Oni są trochę ponad tym. Są bardziej świadomi, a przy okazji, nie, to niekoniecznie wy, Shaumbra. Wy należycie do swojej własnej kategorii. Oni wymyślają świat na nowo. A ja chcę poświęcić chwilę na to, żeby wspólnie z wami przyjrzeć się teraz jak wygląda to nowe wyobrażenie planety.

Poproszę więc drogą Lindę, by weszła tu na scenę. Przygotowaliśmy dla Lindy moje ulubione narzędzie do pisania, zwykłą, prostą, kartonową tablicę.

No więc skupmy się przez chwilę na tym, co nowego oni sobie wyobrażają. Dokąd zmierza ta planeta? Niekoniecznie chodzi o to, jak wy coś sobie wyobrażacie na nowo, ale chcę, żebyście się wczuli w to, co dzieje się obecnie na planecie. Podrzucę coś na początek, a następnie poproszę was o wypowiedź. *Pfft!* Ktoś zapytał, jak ja to zrobię. Otóż poproszę was o wypowiedź, wy ją w pewien sposób wyślecie, ja ją usłyszę i Linda zapisze ją na tablicy. (Linda chichocze) Proste. Pamiętajcie, że jesteśmy w „I”. Jesteśmy w „I”, a niektórzy z was mówią: „Och, no wiesz, przecież nas tam nie ma. Skąd będziesz wiedział?” Jesteśmy wszyscy tutaj! I będę wiedział! Wybiorę najlepsze propozycje.

OK, zacznę od tematu, Linda, zapisz, proszę, na samej górze: „Nowe wyobrażenie.” Nowe wyobrażenie. Kiedy znajdziecie wolną chwilę, wyobraźcie sobie świat na nowo. Wczujcie się w to, co robi ta cała grupa, te 6,5 procent, wyobrażając sobie świat na nowo.

~ *Środowisko naturalne*

OK, dobrze, pierwszy punkt na tablicy, środowisko naturalne. Jest wiele osób, które wyobrażają sobie środowisko naturalne na nowo. ...Nie przerywaj teraz – pozwól mi to skończyć, a ja cię potem poproszę. Wyobrażają sobie środowisko naturalne, jakie ono może być. Wielu z nich bardzo mocno odczuwa globalne – nie wiem, jak to obecnie nazywacie – globalne ocieplenie, globalne zmiany czy jakoś tak, ale zmieniają swoje wyobrażenie o odnoszeniu się ludzi do środowiska.

Jest to *olbrzymi* krok, ponieważ do tej pory ludzie musieli w większości ingerować w środowisko lub walczyć ze środowiskiem, z żywiołami. Musieli w nim jakoś przetrwać. Ale

teraz, gdy Gaja odchodzi, ludzie biorą odpowiedzialność za planetę. Wyobrażają sobie relacje z planetą w zupełnie nowy sposób, jak ona im służy i jak mogą być za nią odpowiedzialni.

OK, ktoś właśnie się odezwał. Kiedy mówię, że ktoś się odezwał, mam na myśli projekcję waszej energii, waszej świadomości, niektórzy z was nazwaliby to waszym parapsychofizycznym głosem. Ale musicie to, do cholery, wysłać. Wiecie, jeśli siedzicie i zatrzymujecie to w sobie, co wszyscy – nie wszyscy – wielu z was robi; jeśli to zatrzymujecie, wchodzicie tym samym na poziom mentalny. Nie, po prostu emitujecie to na zewnątrz. Tak właśnie robi Mistrz. Nie narzucacie tego. To tak, jakby Mistrz promieniował światłem. Mistrz nie mówi: „Tu jest światło. Lepiej je przyjmij, bo pożałujesz.” Nie, po prostu bierzecie głęboki oddech i dokonujecie projekcji swojej świadomości. Po prostu. Ja to usłyszę. W porządku. Co to było?

~ *Podróże kosmiczne*

Podróże kosmiczne. Całkiem dobre. Wyobraźcie sobie siebie na nowo we wszechświecie. Trochę to zmienię. Po kolei. Wszyscy teraz krzyczycie, próbujecie. (Adamus chichocze) Zaczekajcie chwilkę. Zajmę się wami.

Podróże kosmiczne. U podstaw podróży kosmicznych leży zrozumienie relacji Ziemi z fizycznym wszechświatem i tego, co naprawdę tam jest. Co jest kolejną ważną rzeczą w podróżach kosmicznych? Tutaj robi się naprawdę ekscytująco. Nie jest to po prostu wyprawa na Marsa. Jest ona długa i powolna, a Mars nie jest bynajmniej luksusowym spa. To znaczy, wybierzcie się tam, przekonajcie się sami, ale rezultatem wyobrażenia sobie podróży kosmicznych w nowej wersji jest zrozumienie, może nawet za waszego życia, że nie musicie wsiadać do małej metalowej rakiety z pewną ilością paliwa i wystrzelić się na inną planetę. Pojawią się nowe sposoby przejścia przez wielowymiarowe korytarze. Na początku będzie to teoria, dość mocna teoria, a potem ktoś zacznie to robić najpierw z małymi cząstkami, a potem z małpami.

LINDA: Star Trek.

ADAMUS: Dziękuję. Taak, wyobraź sobie zatem na nowo Star Treka. Taak. Może będzie jakaś nowa seria Star Treka dla Lindy. (chichocze)

~ *Rodzina*

Dalej, nowe wyobrażenie rodziny. To jest dobre – rodzina.

LINDA: Rodzina?

ADAMUS: Zmiana wyobrażenia o rodzinie. Jądro rodziny, sposób, w jaki została zaprojektowana, istnieje od dawna. Czas ją wymyślić na nowo. Nie musi być tak, jak było dotychczas, kiedy to kogoś się znajduje, poślubia, ma się dzieci i umiera.

Wymyślanie na nowo rodziny. Czym jest teraz rodzina na tej planecie? *Kto* stanowi rodzinę? To znaczy, jest rodzina połączona więzami krwi, ale powstają też inne rodziny. A jakie rodziny macie na planecie? Muszę się odnieść do tego, co mówi Cauldre. Macie rodziny mieszane, dysfunkcyjne oraz różne inne. To się zmienia. I jest wielu takich, którzy chcą wrócić do tradycyjnej rodziny. Mówią, że cały problem z Ziemią, z planetą, bierze się stąd, że odchodzimy od tradycyjnej rodziny.

Taaak. Przyzwyczajajcie się do tego, bo to będzie iść coraz dalej. Co powiecie na sytuację, kiedy już nie będzie rodzonej matki i rodzzonego ojca? Kiedy w zasadzie pójdziecie do laboratorium, kupicie odpowiednią miksturę i będziecie mieli własne dziecko, a nawet zaprojektujecie dzieciaka takiego jak zechcecie. Nie potrzebujecie partnera i nie potrzebujecie wszystkich wiążących się z nim pułapek. Albo co powiecie na rodzinę, której członkowie w połowie są robotami, a w połowie ludźmi, albo częściowo są i tym, i tym? Wiecie, macie to w tej samej rodzinie – wtedy jest to rodzina mieszana, gdzie jedni są robotami, a drudzy są z krwi i kości. A więc, tak, rodzina jest czymś, co jest wymyślane na nowo.

~ *Biologia*

Co jeszcze? OK, biologia, ogólnie rzecz ujmując. Biologia, ogólnie mówiąc. Zdecydowanie tak. Prawdopodobnie jednymi z najbardziej widocznych zmian, które nastąpią, będą zmiany w obszarze biologii. Wraz z odkryciami dotyczącymi ciała w wyniku napływu funduszy i wysiłku włożonego w zwalczanie koronawirusa, badacze znajdą wiele, wiele innych nowości. Naprawdę zaczną rozumieć biologię, a kiedy rozpocznie się łączenie jej z technologią, powstanie zupełnie – rozmawialiśmy o tym w *ProGnost 2018* – powstanie zupełnie nowy gatunek człowieka, i to dzieje się właśnie teraz. Właśnie teraz. A gdy połączycie to z rodziną, otrzymacie zupełnie inną dynamikę na planecie.

~ *Ekonomia*

Co jeszcze? Ekonomia. Tak, rozmawialiśmy o tym – czy zechcesz zapisać to, Linda? Ekonomia. Rozmawialiśmy o tym ostatnio w *Aktualizacji ProGnost 2020*, co to jest ekonomia i jak się zmienia, a ja zrobię teraz małe wprowadzenie do tematu. Ale w zasadzie ekonomia... a przy okazji, słowo „ekonomia” pochodzi z łaciny i oznacza dom, zarządzanie domem.

Gospodarka światowa zmienia się. Odchodzi ona od kontrolowania jej przez banki i rządy, co nie było tak do końca złe, ale nadszedł czas, żeby wyjść poza to i zająć się takimi sprawami, jak, o czym wspomniałem, kryptowaluty i zrozumieć, że zaistnieje rodzaj globalnych wysiłków na rzecz demokratyzacji gospodarki. I nie będzie to wynikiem działania rządu. To będzie rezultat działań firm, a rząd na początku będzie się opierał i wrzeszczał. Ale do tego dojdzie.

~ *Dieta*

Co jeszcze? Dieta. Słusznie. Och, usłyszałem seks. No więc, zajmijmy się najpierw dietą, a potem przejdziemy do seksu.

Dieta zdecydowanie się zmieni, sposób odżywiania się ludzi, tak, idzie w kierunku... wiecie, jest teraz tendencja, żeby przechodzić na żywność naturalną, ale niedługo zainteresowanie przeniesie się na, powiedziałbym, niestandardowe projektowanie żywności, czyli projektowanie żywności dostosowane do potrzeb klienta – indywidualna dieta.

Co to jest indywidualna dieta? Mamy z nią do czynienia wtedy, gdy całe wasze ciało i biologia są oceniane z udziałem technologii, a następnie technologia produkuje coś zaprojektowanego specjalnie dla was, nie dla wszystkich, i nie wchodzi w grę żadna modna dieta cud, którą wszyscy stosują. Jest to *wasza* dieta i danie według niej zaprojektowane może być bardzo łatwo – nie żartuję – bardzo łatwo wydrukowane na drukarce 3D z dokładnie tymi

składnikami, które są dla was odpowiednie. I tak oto drukarka 3D i wasza technologia okazują się być tak inteligentne, że rozumieją co lubicie, a czego nie, jeśli idzie o smak, temperaturę, teksturę i tak dalej – miałem zamiar powiedzieć, że drukarka wypłuje gotowe danie, ale to by zabrzmiało raczej obrzydliwie – stworzą, ugotują coś tylko dla was. A zatem wkładacie tylko podstawową, powiedzmy, substancję białkową na jednym końcu, a na drugim końcu wychodzi coś specjalnie dla was, coś zaprojektowane dla was. I nie jakiś stary, no wiecie, stek i ziemniaki, ale, och, designerskie danie, zaprojektowane tylko dla was. A więc, tak, to jest dobre.

~ Seks

Seks. Ech, spojrzenie na seks też jest rewidowane i to raczej wyboista droga. He! W głębi ludzkiego serca nagromadziło się wiele poczucia winy i wstydu, którego źródłem jest seks. A zatem, jako że seks trzeba będzie sobie wyobrazić na nowo, będziecie mieli coś takiego, jak cyberporno, niesamowite...

LINDA: Co?

ADAMUS: Tak, cyberporno. Nie wiesz, co to jest? (Linda robi minę, Adamus chichocze) To tutaj wchodzi sztuczna rzeczywistość – wykorzystanie sztucznej rzeczywistości do symulacji seksu – i wiecie, że to się stanie popularne. Myślę, że jeśli zamierzacie w coś zainwestować, nawet jeśli jest to trochę dziwne (Linda gwałtownie łapie oddech), to byłaby niezła sprawa, bo tak bardzo to się okaże popularne. (Linda znów gwałtownie łapie oddech) Ale wyobraźnia ludzi idzie dalej. Ich na nowo wymyślony seks przetworzony w coś pięknego i bardzo osobistego między dwojgiem ludzi, pozbawiony będzie całego tego wstydu i poczucia winy, jak z tym było wcześniej. Nie będzie starych, typowych ograniczeń czy zahamowań związanych z seksem.

Aż do ostatnich dziesięcioleci seks był tylko czymś pomiędzy mężczyzną a kobietą – miał być tylko dla mężczyzny i kobiety – i służył robieniu dzieci. To się zmienia, a po pokonaniu kilku wybojów po drodze, seks zostanie pomyślany po nowemu jako coś pięknego, czego ludzie mogą doświadczać *bez poczucia winy*. Bez poczucia winy. Myślę, że to największa zmiana myślenia o seksie.

~ Dzieci i edukacja

Co jeszcze? Usłyszałem „dzieci.” Taak. Zauważyliście, jak wiele z tych rzeczy jest bardzo do siebie podobnych – rodzina, biologia, seks i dzieci. Jak w nowy sposób podeszlibyście do swoich dzieci? Pytam tych z was, którzy są rodzicami. Jak by to wyglądało? Jedną z najważniejszych kwestii związanych z wyobrażeniem sobie dzieci w nowy sposób jest coś, co należałoby dodać, a co ktoś przed chwilą zgłosił, czyli edukacja. Masz rację, bo te dwie rzeczy są ze sobą bardzo, bardzo ściśle powiązane. Tak więc, jeśli zechciałabyś zapisać, droga Lindo – edukacja.

Zmieniając spojrzenie na swoje dzieci, musicie też inaczej widzieć edukację, ponieważ dni edukacji w jej obecnym kształcie są policzone. Jest taka archaiczna. Jest taka brzydka. Opowiadałem historię mojej edukacji w swoim wcieleniu Saint-Germaina i nie było to żmudne studiowanie książek ani cała reszta. To było żywe doświadczenie. A więc, edukacja i wychowanie dzieci.

Podstawowym źródłem edukacji będzie technologia, nadzorowana przez bardzo dobrego nauczyciela, ale nauczycielem będzie sztuczna inteligencja. Nauczyciel będzie sztuczną inteligencją, ale, podobnie jak w przypadku diety, nauczyciel SI będzie dokładnie wiedział, jaka metoda nauczania jest odpowiednia dla waszego dziecka. Zrozumie – z ruchu oczu, temperatury ciała, zdolności koncentracji przez określony czas, napięcia w mózgu i w biologii – jaka jest dla dziecka najlepsza metoda nauki i opracuje coś specjalnie dla niego, dostosowanego bezpośrednio do niego. To również wyeliminuje wiele z tego, co macie teraz na tej planecie – ADD i inne – występujące u istot, które nie chcą dostosować się do bardzo starego, sztywnego systemu edukacji. Sztuczna inteligencja będzie ważnym elementem nowego widzenia edukacji.

Wychowanie dzieci stanie się bardzo, bardzo odmienne w obszarze ich kształcenia i zdolności uczenia się *poprzez doświadczenie*, a nie w klasie czy na lekcji, a to będzie duża, duża zmiana. I jest wiele potężnych sił, które nie chcą, aby tak się stało – związki zawodowe, rządy i tym podobne instytucje – także kościoły – które nie chcą, żeby tak się stało, ale właśnie o tym myśli się po nowemu.

Weźmiemy od publiczności jeszcze kilka podpowiedzi, które są warte nowego spojrzenia.

~ Rząd

Rząd. To dobra propozycja. Rząd.

Pośród tego całego zamieszania spowodowanego koronawirusem, ludzie naprawdę mają dość rządów. To znaczy, zawsze mieli, ale teraz naprawdę rozumieją, że rząd nie robi dla nich zbyt wiele. Dlatego też powiedziałem w naszej ostatniej aktualizacji ProGnost, że to przedsiębiorstwa będą wprowadzać prawdziwe zmiany na planecie. Ale rządy zmieniają sposób, proces rządzenia, a ja nie chcę nawet przewidywać, do czego to prowadzi. Myślę, że najlepszym sposobem będzie przede wszystkim wypowiedzenie się w wyborach w ciągu najbliższych 10 lat – zaczynając od teraz, ale przez kolejnych 10 lat – czyli wyrzucenie wszystkich starych łobuzów. I na początku będzie trudno, bo przyjdą nowi z brakiem doświadczenia w rządzeniu, ale na swój sposób to się okaże korzystne, ponieważ będą oni bardziej otwarci na prawdziwy cel rządu.

Rząd nie powinien zarządzać sprawami ludzi, powinien ludzi wspierać. Jak w dobrej firmie. Szefowie nie są tam po to, by szefować ludziom, mówić im, co mają robić; są po to, by wspierać ludzi. Będziemy więc świadkami zwrotu lub przynajmniej dużej zmiany w rządach na tej planecie.

~ Prawa obywatelskie

Co jeszcze? OK, ostatni punkt. Prawa obywatelskie, bo to jest problem. Prawa obywatelskie.

Główne rasy na tej planecie, w pewnym sensie, do ostatnich dekad żyły na swoich własnych terenach. Wraz z nadejściem nowoczesnego podróżowania, ludzie zaczęli być bardziej mobilni, zaczęli się przemieszczać, łączyć się ze sobą, tworzyć pary mieszane i tak dalej. Kwestie rasy, możliwości, gospodarki, rządu idą łącznie i co się z nimi stanie?

Widzę, że nadchodzi kilka rzeczy. Jedną z nich jest to, że będzie wiele niepokojów z powodu nierówności na tle rasowym, szczególnie w świecie zachodnim, a w ostatecznym rozrachunku

wszędzie. W końcu – jak to powiedzieć, staram się w jakiś sposób być politycznie poprawny – w końcu wszyscy muszą zrozumieć, że nie jest się ofiarą z powodu koloru skóry, płci, orientacji seksualnej czy czegokolwiek innego, ani też z powodów ekonomicznych. Nie jest się ofiarą.

Gdy przejdziemy do końca ten proces wzrastającej świadomości na planecie, coraz więcej ludzi zacznie rozumieć, że nie są ofiarami. Ważne jest, żeby zabrać głos już teraz, żeby upewnić się, że ten głos jest słyszany, że rzeczy muszą się zmienić, ale ostatecznie to zależy od jednostki. A dzięki otwartemu i równemu dostępowi, który zacznie się pojawiać coraz częściej, ponieważ rządy będą się zmieniać, a korporacje, które naprawdę zdominowały światowe gospodarki, będą na to naciskać, każdy będzie miał równe szanse. Teraz to od nich zależy, co z tym zrobić. W końcu każdy musi wziąć na siebie odpowiedzialność za swoje wybory, swoje decyzje i swoją energię.

Tak więc dziękuję ci, droga Lindo. Twoje pismo jest znakomite.

LINDA: Doszłam do końca tablicy.

ADAMUS: Jesteś dziś pięknie ubrana, taka odświeżona.

LINDA Dziękuję.

ADAMUS: A zatem, powstaje teraz nowa wizja planety. Wczujcie się w to przez chwilę. Około 6,5 procent ludności świata trzyma się na uboczu. Oni wiedzą, że coś się dzieje. Nie zbierają się na spotkaniach grupowych, ani w innej formie. Niekoniecznie się nawet znają, ale jest ich wystarczająco dużo, żeby wyobrazić sobie tę planetę na nowo, jaka może być w przyszłości. Po tym, jak ten koronawirus zniknie, nie wrócą do starego sposobu życia. Teraz nadarza się okazja.

A więc weźmy z tym głęboki oddech.

Światło Shaumbry

A to nas prowadzi do was, do Shaumbry, do tego, przez co teraz przechodzicie. To prowadzi nas do tego czasu Urzeczywistnienia.

Tkwicie w środku tego wszystkiego i wiem, że odczuwacie duży niepokój. Odczuwacie duży niepokój i to chyba dobrze, a przynajmniej mówi to wam, że prawdopodobnie jesteście tam, gdzie powinniście być. Ale ów niepokój sprawia, że pytacie: „Gdzie powinienem być?” Niepokoić się: „Kiedy to się stanie?” Wielu z was myśli, że powinniście walczyć o jakąś sprawę. Rodzi się niepewność: „Świat się rozpada i nie wiem, co z tym zrobić.” I wtedy trzeba się zatrzymać, wziąć głęboki oddech i zdać sobie sprawę, że *wszystko* jest w doskonałym porządku, nawet to, gdzie jesteście, co robicie.

Mistrz siedział na ławce w parku i po prostu promieniował swoim światłem. To światło wpływało na świat. Nie świeciło według jakiegoś planu. Nie próbowało wyobrazić sobie czegoś nowego. Żadnego planu, żadnego celu, żadnego kierunku czy czegokolwiek, po prostu świecące światło.

Będą inni, którzy wczują się w to światło i wtedy rozpoczną wyobrażanie sobie planety na nowo. Będą inni, którzy wezmą na siebie zadanie dokonania zmian w gospodarce, zmian w biologii, a nawet w podróżach kosmicznych, zmian w technologii. Inni to zrobią, ponieważ w swojej wyobraźni już zaczęli widzieć planetę w nowy sposób. Oni, podobnie jak człowiek Mistrza, przybyli na tę planetę w obecnym czasie, aby być częścią tego całego procesu. Oni, te 6,5 procent, którzy wyobrażają sobie tę planetę na nowo, nie przybyli po to, by dokonać swojego Urzeczywistnienia, przynajmniej nie w tym wcieleniu, może później. Ale to oni teraz wprawiają energię w ruch i są jej strażnikami.

Kiedyś ci, którzy wprawiali na planecie energię w ruch walczyli i toczyli bitwy, ale teraz nowi imaginerzy zdają sobie sprawę, że nie muszą tego robić. Są inni, którzy będą wychodzić na ulice i demonstrować, zdobywać media, rozgłos i wszystko inne. Tych 6,5 procent nowych wizjonerów jest po to, żeby to zrobić, wyobrazić sobie na nowo, a następnie rozpocząć proces twórczy, niezależnie od tego, czy chodzi o założenie firmy, dokonanie wynalazku, kontynuację badań dotyczących konkretnych obszarów, w których już wcześniej ich wyobraźnia kreowała coś nowego. Przybyli w tym czasie na tę planetę, żeby to zrobić – imaginerzy nowego.

Oni są naprawdę ogromną siłą napędową tego, co się teraz dzieje na planecie. Niekoniecznie nawet wiedzą, że to robią. Wiedzą tylko, że mają wizję przyszłości planety. Wiedzą, dokąd planeta może zmierzać. Mają ten stopień świadomości, który sprawi, że to osiągną.

Ale są też tacy – wy, Shaumbra – którzy jesteście tu teraz po prostu po to, żeby świecić światłem, ponieważ bez tego światła imaginerzy mogą nie być w stanie zrobić tego, po co tu przybyli.

Mistrz siedział na ławce w parku i po prostu promieniował swoim światłem na świat. Mistrz promieniował tym światłem na człowieka, na was, na ludzki aspekt w tym punkcie zero wszystkiego na planecie.

Promieniował tym światłem na was, żebyście wiedzieli, że wy, człowiek, naprawdę jesteście już urzeczywistnieni, żebyście już dłużej w to nie wątpili i nie szukali tego. Jak powiedziałem na początku, gdy zaczynaliśmy, mieliście już ten przeblysłk światła Mistrza, który uświadomił wam, że *jesteście* urzeczywistnieni, że macie to za sobą.

Światło Mistrza jest ponadczasowe, ale człowiek odbiera je jako pochodzące z przyszłości. Człowiek dostrzega, że istnieje przyszłe Ja, które jest już urzeczywistnione, które w końcu przyzwoliło, żeby tak się stało, ale w rzeczywistości wszystko dzieje się w Teraz. Jednakże to nie ma znaczenia, bo liczy się, że człowiek to dostrzegł. Człowiek to odczuł.

Mistrz siedział na ławce, na ławce istniejącej poza czasem, z szerokim uśmiechem na twarzy, znajdując przyjemność w doświadczaniu jak to jest być człowiekiem. Nie przejmując się zachodzącymi zmianami, wiedząc, że na planecie są tacy, którzy tych zmian dokonują i wiedząc, że jego ludzkie „ja” wchodzi w Urzeczywistnienie. Nie dzięki wysiłkowi, nie dzięki studiom, ale dzięki Przyzwoleniu.

Prawdę mówiąc, człowiek widział to nieco inaczej. Człowiek widział to tak: „Nic mi nie zostało. Nic mi nie zostało. Nie mam już trików w zanadrzu. Nie mam już przydatnych frazesików do zastosowania. Nic mi nie zostało. Teraz mogę już tylko się urzeczywistnić, albo umrzeć.”

Były dni, kiedy człowiek myślał, że śmierć będzie łatwiejsza niż dalsze przechodzenie przez to wszystko, ale właśnie w takich momentach czuł to światło z przyszłości, widział siebie wyraźnie – nie jako coś poza nim, ale jako siebie samego – widział siebie w przyszłości jako istotę urzeczywistnioną. Był zszokowany tym, że wyglądało to inaczej, niż oczekiwał; był zszokowany tym, jak bardzo już był blisko, tylko że jeszcze w pełni tego nie ogarniał. Był zszokowany tym, jakie to łatwe w odróżnieniu od tego, jak on sam sobie to utrudnił.

Człowiek miał ten przebłysk. W tej samej chwili, kiedy pomyślał „urzeczywistnić się albo umrzeć”, zobaczył przebłysk swojego przyszłego Ja, które tak naprawdę było już nim samym dokładnie w tym momencie.

Weźmy głęboki oddech i zróbmy to teraz. Niech to nie będzie jedynie meraba, Shaumbra. Zróbmy to naprawdę.

Budzenie się ze snu

Jesteście Mistrzem i siedzicie na ławce w parku.

(zaczyna płynąć muzyka)

Nie ma strachu. Nie ma planu.

Nie próbujecie zmieniać świata, bo uznajecie świat taki, jaki on jest. Dostrzegacie, że w całej swojej urodzie przechodzi on ogromną zmianę – zmianę, którą wyobraziliście sobie wiele wcieleń temu, kiedy wy byliście imaginerem.

Tak więc Mistrz po prostu tam siedzi, ciesząc się pięknem życia.

I wiecie, kiedy tak właśnie jest, kiedy po prostu tam siedzicie jako Mistrz – cieszycie się tym, co akurat pijecie, co akurat jecie, także pogodą – nie musicie starać się, by wypromieniować swoje światło, ono świeci samoistnie. Jest w was.

Można by powiedzieć, że to tak, jakby w tym jednym świętym momencie zebrać razem kilka wymiarów, a potem – *szuuuu!* – światło się rozlewa. Rozświecła wszystko dookoła. Rozświecła wszystko dookoła.

Jak mówiliśmy wcześniej, innym sposobem opisania tego jest porównanie was do kielicha, do pucharu, do którego napływa wasza boskość, wypełniając kielich po brzegi aż się przelewa, a to przelewanie się jest wręcz orgazmiczne, wy nadal się napełniacie, a radość, że boskość wypełnia kielich przynosi jeszcze więcej radości i więcej przepełniania.

Mistrz więc siedzi na ławce w parku niczego nie planując, nawet nie próbując potrząsnąć człowiekiem i powiedzieć mu: „No dalej! Ostatni krok.” Mistrz po prostu cieszy się i emanuje światłem.

Mistrz zdaje sobie sprawę, że jego promieniowanie dociera do każdego zakątka każdej rzeczywistości.

Dociera do imagerów na planecie.

Dociera nawet do tych, którzy po prostu chcą wrócić do tego, co było.

Dociera nawet do tych nowych, którzy przyjdą na tę planetę.

Dociera do Nowych Ziemi.

Dociera wszędzie.

Dociera do każdego przeszłego wcielenia, jakie Mistrz kiedykolwiek miał i nawet tamte wcielenia są przekształcane. Tak! Nie tylko to obecne wcielenie, drogi człowieku, zmierza do Urzeczywistnienia. *Wszystkie* wasze wcielenia. *Wszystkie* historie się zmieniają.

(pauza)

Jest Mistrz i jesteście wy. Wy w stanie mądrości, w stanie łaski.

Wy, człowiek. Wiem, dużo teraz w was niepokoju. W pewnym sensie to chyba zabawne, bo tak wiele się dzieje na planecie. To jest dokładnie powód, dla którego tu przyszliście, ale wciąż dręczy was ten niepokój: „Kiedy to się stanie? Kiedy to się stanie?” i nagle macie wrażenie jakby przed wami stanął ktoś, kto jest wami z przyszłości.

Wy z przyszłości nagle pojawiacie się tutaj. Można powiedzieć, że to zaczęło się we śnie podczas jednej z drzemek lub długich, długich snów nocnych. To wtedy wpuściliście go pierwszy raz.

I wówczas, nawet na jawie, zaczyna docierać do waszej świadomości: „Ja z przyszłości jest tutaj ze mną w Teraz.”

To urzeczywistnione Ja.

To rezultat wszystkich ludzkich doświadczeń i wszystkich podróży i jest po wszystkim, i nic już nie musicie robić. Nie musicie wiązać się z nim liną, żeby nie odszedł z powrotem do przyszłości. Nie musicie mu się kłaniać. Nie, nie, nie, nie. Nie musicie mu się kłaniać.

Po prostu bierzecie głęboki oddech: „Jestem tutaj.”

Tak naprawdę on nie jest z przyszłości. To znaczy, można powiedzieć, że jest, ale nie, to Mistrz w Teraz.

Wreszcie, biorąc głęboki oddech, akceptujecie to, że on jest tutaj.

To urzeczywistnione Ja z przyszłości komunikuje wam niejako, że jest tu po to, żeby zostać. Nie po to, żeby wam dostarczyć jakichś ulotnych momentów kosmicznej świadomości, ale po to, żeby zostać na stałe.

To wy. To wasze Ja z przyszłości, i ono wie, tak jak człowiek z Teraz czy ten z przeszłości, że wszystko, co się dzieje, jest skutkiem wyboru. Nie ma przypadków, nie ma pomyłek. Nie

dlatego się coś dzieje, że jesteście dobrym lub złym człowiekiem. Dzieje się, bo taki był wasz wybór, to wszystko.

To wszystko.

Ta urzeczywistniona istota z przyszłości wie, że jest dużo do zrobienia, ale w pewnym sensie, nic do zrobienia nie ma. To znaczy, wiele jest do zrobienia z punktu widzenia Urzeczywistnienia – ale to akurat nie wymaga dużo pracy – wiele jest natomiast do zrobienia poprzez samo bycie na tej planecie.

A urzeczywistnione Ja z przyszłości mówi: „Hej, człowieku w Teraz, wczuj się w Mistrza przez chwilę. To my. To ja w przyszłości. To ty w Teraz. To wszystkie nasze wcielenia w przeszłości. Ale teraz wczuj się w Mistrza.

„Ten Mistrz po prostu siedzi na ławce w parku w beczasowej przestrzeni, właściwie poza czasem i poza przestrzenią. Mistrz po prostu siedzi i cieszy się życiem.

„Mistrz jest z nami. My jesteśmy Mistrzem. My siedzimy na ławce w parku. My wchodzimy w Urzeczywistnienie. Jesteśmy urzeczywistnioną przyszłością.

„Jesteśmy tu, na planecie, w czasie wielkiej zmiany i jesteśmy tu, na planecie, tylko po to, żeby się cieszyć.”

A to przyszłe Ja mówi: „To nie jest sen. To nie jest tylko sen.

„Może ci się wydawać, że to sen, ale to nie jest tylko sen. To jest prawdziwe. Obudź się z tego, co było snem.

„Obudź się. Hej, ty! Obudź się z tego, co było snem, w którym byłeś uwięziony w ludzkiej formie, w którym byłeś ograniczony jedną rzeczywistością. Obudź się ze snu, w którym dążyłeś do Urzeczywistnienia, a ono było jak marchewka przed nosem konia.

„Kto teraz śni? Kto teraz śni?”

To przyszłe Ja mówi: „Ja nie śnię.”

Przyszłe Ja mówi: „Jestem urzeczywistnione. Już nie śnię. Jestem Tym, Kim Jestem. Jestem wolne od snów. Jestem wolne od starych wspomnień, które ukryte były w głębi nocy.

„Ty jesteś snem. Ja jestem prawdziwe.”

(pauza)

I już nigdy nie wróćcie. Nigdy nie wróćcie do tego lęku, do pytania kiedy, do tego uczucia, że musicie trzymać się kurczowo tego przyszłego Ja, utrzymać je tutaj w Teraz, bo jeśli coś zepsujecie, ono odejdzie. Nigdy tego nie zrobi.

Budzicie się ze snu.

Teraz wy jesteście Mistrzem siedzącym na ławce w parku, a Urzeczywistnienie już nic nie znaczy.

Usłyszcie to.

Jesteście Mistrzem na ławce w parku. Daliście swojej energii przyzwolenie, żeby wam służyła, wiedząc, że jest wasza.

Dochodzicie do współczucia dzięki Przyzwoleniu i nagle Urzeczywistnienie nic już nie znaczy. Może odezwie się jeszcze odległe echo z przeszłości człowieka, który próbował je osiągnąć, ale teraz nie znaczy ono już nic.

Osiągnąwszy Urzeczywistnienie uświadamiacie sobie, że Urzeczywistnienie nie istnieje.

Hmm. Trochę zabawnie to zabrzmiało, ale to było ludzkie rozumienie sprawy. Człowiek musi wszystko nazwać, dać etykietkę, ale teraz jest to po prostu ulotne wspomnienie czasu z przeszłości, czasu ograniczeń i braku.

Teraz jesteście po prostu Mistrzem w ciele fizycznym, które wam służy, w świecie, którym się cieszyacie i wszystko płynie swobodnie.

Obudziliście się z ludzkiego snu do rzeczywistości.

Weźmy z tym głęboki oddech, droga Shaumbro.

To nie tylko meraba czy historyjka Mistrza.

To budzenie się ze snu.

Posiedźmy razem kilka chwil.

(dłuższa pauza)

Świat jest obecnie wymyślany na nowo na wielu różnych poziomach. Zapisaliśmy kilka rzeczy na tablicy, ale jest wiele, wiele, wiele więcej tego, co jest na nowo wymyślane, tego, na co patrzy w nowym świecie owe 6,5 procent imagerów z bardziej zaawansowanym stopniem świadomości.

I jest bardzo, bardzo mała liczba tych, którzy są po prostu Mistrzami energii, *swojej* energii.

Weźmy głęboki oddech.

Wychodzenie ze snu. Aaach!

Jesteśmy dokładnie w tym unikalnym momencie.

(pauza)

Weźmy razem głęboki oddech, zbliżając się do końca tego Shoudu. Ale wcześniej poproszę was, żebyście wczuli się w swoją pasję, w pasję Mistrza. Nie da się jej z niczym porównać.

Pasja Mistrza wykracza daleko poza pasję nawet tych, którzy właśnie teraz wymyślają planetę na nowo.

Pasja Mistrza jest tak odmienna od pasji człowieka. Ludzka pasja jest zwykle pełna ekscytacji, zmienności, ognia i dramatyzmu. Ale wczujcie się w pasję Mistrza.

Między nimi jest duża różnica.

Ale na mnie już pora.

Chcę wrócić do Klubu Wzniesionych Mistrzów i powiedzieć im, co się dzieje. Wrócę tam razem z Sartem i FM, DocCE i Gunnem oraz kilkoma innymi. Byli tu, ciesząc się tym dniem. Wracamy i zamiast żebym to ja chwalił się Shaumbra, tym razem im pozwolę to zrobić. (Adamus chichocze)

Następne 30 dni do kolejnego Shoudu będą głębokie. To najlepszy sposób ujęcia istoty sprawy – głębokie. Nie powiedziałem intensywne, powiedziałem głębokie.

Chcę, żebyście pamiętali, że jestem z wami na każdym etapie waszej drogi.

Chcę, żebyście pamiętali również, że wszystko jest dobrze w całym Stworzeniu.

Dziękuję.

Przekład: Marta Figura

emef11@wp.pl